

TRZY DUCHOWE ZWIĄZKI

W 7 rozdziale Listu Rzymian, Paweł mówi do osób, które pragną zwycięstwa nad grzechem i świętego życia ale nie rozumieją, jak mają żyć. Duch Święty posługuje się tutaj obrazem małżeństwa (Rzymian 7:4). Kiedy żyliśmy wg ciała, byliśmy związani Zakonem. Jednak po zawarciu przymierza z Chrystusem można błędnie, nadal żyć według Zakonu. Wielu wierzących czyni ten błąd, szukając zwycięstwa nad grzechem i próbuje zwyciężać z grzechem o własnych siłach, tak jak ludzie związani Zakonem. W Rzymian 6 i 7, widzimy trzy duchowe "związki". Najpierw na przykładzie "Starego człowieka", potem na przykładzie Zakonu i ostatecznie na przykładzie Chrystusa. Bo gdy umarliśmy wraz z Chrystusem, nie jesteśmy już związani literą Prawa, gdyż Bóg wskrzesił nas z martwych, abyśmy teraz byli związani z Chrystusem.

Naszego "Starego człowieka" można przyrównać do niegodziwca, który bije żonę i zmusza do prostytucji, niszcząc jej życie i szczęście. Taka biedna i poobijana żona pragnie uwolnić się od tego niegodziwego męża. Pewnego dnia jej mąż umiera i ona odżywa! Teraz jest wolna i może ponownie wyjść za mąż. Ale zamiast zawrzeć związek z Chrystusem, robi błąd i poślubia kogoś, kto tylko przypomina Chrystusa, czyli Zakon.

Zakon jest doskonałością, wymagającą doskonałej sprawiedliwości, a więc łatwo pomylić go z Chrystusem. Zakon jest niczym jej stary mąż. Zakon jej nie kocha, dlatego nigdy nie prosi aby zrobiła coś dobrego, lecz zawsze wymaga doskonałości i kara za byle co. Mówi jej, że musi wstawać punktualnie o godz 6:00 i robić śniadanie punktualnie na godz 8:00. To nie może być 8:01, ale 8:00 - ponieważ Zakon to doskonałość. Ich dom musi być perfekcyjnie czysty i schludny. Buty muszą zawsze stać w odpowiednim miejscu, ubrania muszą być perfekcyjnie wyprane, bez jakichkolwiek skaz, i perfekcyjnie wyprasowane. Która młoda siostra chciałaby poślubić człowieka, który będzie wymagał od niej perfekcji w każdej jednej dziedzinie życia? Pogodzenie się z zasadami takiego człowieka, będzie wyglądało niczym skakanie z gorącej patelni do ognia. On jest z założenia dobrym człowiekiem i nigdy nie prosi jej o nic złego, ale jest tak wymagający, że ona nie jest w stanie sprostać żadnym jego wymaganiom, dlatego z czasem zaczyna zdawać sobie sprawę, że poślubiła niewłaściwą osobę. Co więc można zrobić? Zakon to Boże Prawo, które nigdy nie umrze! To mąż, który jest zdrowy i silny, który będzie żył wiecznie; a *"kobieta jest związana z mężem tak długo, jak długo On żyje"* (Rz 7:2). Więc, w takiej sytuacji traci wszelką nadzieję na bycie kiedykolwiek szczęśliwą.

W takiej sytuacji Bóg robi coś wspaniałego i sprawia, że to kobieta umiera, co unieważnia taki związek. Za pierwszym razem była żoną męża który zmarł, a teraz jest żoną która umiera. "Umiera dla zakonu przez ciało Chrystusa, aby należeć do innego i wydawać owoce dla Boga" (Rz 7:4). Teraz, gdy już umarliśmy wraz z Chrystusem, nie jesteśmy związani zakonem. Bóg wskrzesił nas z martwych, dzięki czemu możemy być oblubienicą Chrystusa. To jest trzeci związek, który jest chwalebny!

Ale Chrystus również jest bardzo wymagający. On także jest doskonały jak Zakon i On także mówi, że: "Śniadanie musi być na stole dokładnie o 8 rano - nie na 8:01. Że wszystko powinno być jak spod igły, dom uporządkowany, itd". Jego standardy nie są nawet drobinę niższe od norm Zakonu, a w rzeczywistości są nawet wyższe. Zakon mówi tylko: "Nie cudzołóż", a Chrystus mówi: "Nie będziesz nawet w swoim sercu pożądał kobiety". Jednak pomiędzy Chrystusem i Zakonem jest zasadnicza różnica. Chrystus mówi: "Zróbmy śniadanie razem - ty i ja", bo On chce abyśmy wszystko robili razem z Nim. Załóżmy, że to Ty jesteś jedną z tych nieefektywnych żon, które robią śniadanie na godzinę 13:00! Pan Cię nie potępia i nie karze, tak jak zakon. Pan mówi: "Nic nie szkodzi, będziemy pracować razem tak długo, aż to poprawisz". Pan pracuje z nami tak długo, aż uda nam się przygotować śniadanie na 11:00. Wtedy mówi: "Cudowne! Udało ci się skrócić czas podania śniadania z 13:00 do 11:00. Mam zamiar robić to z tobą tak długo, aż pewnego dnia śniadanie będzie gotowe na 8:00. Będziemy to ćwiczyć tak długo, aż dojdiesz do perfekcji." Natomiast jeżeli źle Ci idzie pranie i na ubraniach wciąż pozostają plamy, to Pan mówi: "Nie szkodzi, popracujemy nad tym. Następnym razem będę prac z tobą i na pewno będzie znacznie mniej plam.

Naszemu Panu zależy na tym, aby pracować z nami, póki widzi nawet jedną plamę na naszym ubraniu. On będzie pracować z nami tak długo, aż osiągniemy doskonałość. Czy już widzisz, jak Pan współdziała ze swoją Oblubienicą? On nie tylko daje nam to, czego wymaga od nas Zakon, ale też z nami współpracuje, ponieważ jesteśmy Jego pracownikami. Właśnie takim małżonkiem jest Jezus.

Zac Poonen